

dr hab. Beata Wałęciuk-Dejneka, prof. UPH
Zakład Literatury Polskiej
Instytut Filologii Polskiej i Logopedii, Wydział Humanistyczny
Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Anny Adamiec
„Wizerunki nauczycielek Elizy Orzeszkowej”, ss. 226**

Pisanie pracy o Elizie Orzeszkowej budzić może zaciekawienie, czy pozostało coś jeszcze w jej życiu i twórczości, o czym nie napisano, nie powiedziano, czego jeszcze nie przebadano. Okazuje się, że tak. I chociaż wizerunki nauczycielek, o których traktuje rozprawa mgr Anny Adamiec: *Wizerunki nauczycielek Elizy Orzeszkowej*, są prezentowane w różnych rozproszonych materiałach, to jednak to, o czym pisze Doktorantka zasługuje na pochwałę.

Chciałabym jednak na wstępie zwrócić uwagę na tytuł pracy i zaproponować Autorce jego modyfikację, szczególnie jeśli myśli Ona o publikacji swojej rozprawy, co jako recenzent już zgłaszam. Skoro nauczycielki są bohaterkami utworów Elizy Orzeszkowej i jednocześnie Autorka pokazuje nauczycielską działalność pisarki, to należałoby nadać pracy tytuł: *Wizerunki nauczycielek w twórczości Elizy Orzeszkowej*. Poza tym tytuł *Wizerunki nauczycielek Elizy Orzeszkowej* informuje, iż w pracy będzie mowa o nauczycielkach Elizy Orzeszkowej, o kobietach które ją uczyły, a nie tych, które są bohaterkami jej utworów. To błąd w zakresie znaczenia, który należy usunąć.

Rozprawa składa się ze wstępu, czterech rozdziałów (z zaznaczonymi podrozdziałami), zakończenia i bibliografii.

Wprowadzenie, jak wymagają tego zasady, określa i uszczegóławia problematykę/tematykę, której Doktorantka poświęciła pracę. Omówiła więc tu mgr Adamiec m.in. cel badań, przedmiot uwagi, kryteria doboru źródeł oraz konstrukcję pracy. A więc, przedstawiła ważne dla problematyki rozprawy i dalszego jej czytania pojęcia i założenia. Czytamy więc: „Przedmiotem moich badawczych zainteresowań są ujawnione w twórczości Elizy Orzeszkowej różne wizerunki nauczycielki. Temat łączy się z problemem emancypacji (...)” I nieco poniżej: „skoncentrowałam się na tym, czym dla kobiet uczących i dla społeczeństwa był ten zawód oraz jakie dawał perspektywy. Spojrzenie Orzeszkowej na te zagadnienia wydaje mi się wyjątkowe, wykraczające poza stereotypy, zarówno pozytywne, jak i negatywne” (s. 2-3). Pragnę w tym miejscu zwrócić uwagę na błąd językowy, który pojawia się powyżej: „różne wizerunki nauczycielki” – tej samej?, a może, zachowując zgodność z liczbą mnogą: różne wizerunki nauczycielek. Podobnie, użycie frazy „ujawnione w twórczości” - a nie będzie lepiej napisać zaprezentowane/przedstawione w twórczości?

Wstęp jest również dla Autorki okazją do przedstawienia korpusu materiałowego, określenia zasad doboru utworów, prezentacji stanu badań i uwag metodologicznych.

Doktorantka pisze: „poza upowszechnionymi materiałami czy opracowaniami naukowymi, wykorzystałam materiały nieprzebadane i nieopublikowane, zebrane podczas kwerend w Archiwum Elizy Orzeszkowej w IBP PAN w Warszawie oraz w dziale rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego. Są to przede wszystkim wybrane listy (...), (s. 3). Trzeba od razu pochwalić Doktorantkę i docenić jej trud, że sięgnęła do źródeł nieznanymi, znajdujących się jeszcze w archiwach. Mgr Anna Adamiec opracowała je, zanalizowała i wykorzystała do własnych wniosków interpretacyjnych.

Rozdział pierwszy pracy: *O edukacji kobiet i zawodzie nauczycielki od oświecenia do pozytywizmu* omawia kwestie kształcenia i wychowania dziewcząt, a także pokazuje ewolucję zawodu nauczycielki. Granicę, którą wytyczyła sobie Autorka oświeceniem uważam za słuszną, a nawet uzasadnioną: „odwołuję się w nim [tj. w rozdziale] między innymi do epoki oświecenia, kiedy to przedstawiciele obozu patriotycznego starali się za wszelką cenę uchronić kraj przed rozpadem. Dzięki powołaniu Komisji Edukacji Narodowej ukształtowany został wzorzec osobowy nie tylko nauczyciela, ale i nauczycielki” (s. 3). Jednak po lekturze rozdziału pozostaje mały niedosyt i brak informacji o nauczycielkach/guwernantkach w Polsce przed oświeceniem. Zastanawiam się, czy nie warto byłoby jednak umieścić w pracy mały, dwu-, trzystronicowy fragment na ten temat? Decyzję tę pozostawiam Doktorantce. W dalszej części rozdziału mgr Adamiec pisze o Klementynie z Tańskich Hoffnanowej, autorce „dydaktyczno-pedagogizujących książek na temat przygotowania panien do dorosłości” (s. 3) i jej stanowisku w tej kwestii oraz pokazuje dwie role kobiety, do których odwoływało się wówczas nauczanie. Pierwsza to rola matki jako osoby, której podstawowym obowiązkiem było wychowanie potomstwa w tradycji i kulturze narodowej. Drugi projekt, jak zauważa Doktorantka „nie bagatelizował funkcji matki w wychowaniu narodu, ale domagał się edukowania w tym kierunku, by jego efektem były samodzielne obywatelki, które mogą być niezależne finansowo” (s. 3). Polecam tu jeszcze dodatkowe lektury: *Pałca ciekawość istoty myślącej: nauczycielki, guwernantki... i nie tylko*, red. Tadeusz Linkner, Katarzyna Eremus, Gdańsk 2015 oraz Katarzyny Szumlewicz, *Emancypacja przez wychowanie, czyli edukacja do wolności, równości i szczęścia*, Sopot 2011 – być może znajdą się w nich odwołania czy konstatacje uzupełniające, wzbogacające staranną wypowiedź, z których mgr Adamiec zechciałaby skorzystać.

Drugi rozdział: *Nauczycielskie odsłony Elizy Orzeszkowej* poświęcony jest nauczycielskiej działalności grodzieńskiej pisarki i jej zaangażowaniu w akcje edukacyjne, prowadzone na rzecz społeczeństwa. I tu również chciałabym wskazać na pewne niefortunne określenie użyte w tytule – to „nauczycielskie odsłony”. Czy nie byłoby prościej i zrozumiale, gdyby rozdział był zatytułowany: „Nauczycielska działalność Elizy Orzeszkowej” lub „Nauczycielskie odsłony/obrazy działalności Elizy Orzeszkowej”? Wymaga to przemyślenia, dlatego zostawiam Doktorantce tę zmianę do rozważenia. To właśnie w tej części Autorka odwołuje się do nieopublikowanych listów Elizy Orzeszkowej (m.in. z uczniami), które w rozdziale kolejnym –

głównym - pomagają i wspierają interpretacje literackich portretów nauczycielek. „Wykorzystanie nieznanymi materiałami badawczymi umożliwiło mi przyjrzenie się mału upowszechnionemu wątkowi, mianowicie nauczaniu przez Orzeszkową mieszkających u niej w domu dziewcząt, a także (w mniejszym stopniu) chłopców. <Uniwersytet> Orzeszkowej miał wpływ na dalsze losy podopiecznych, ponieważ starali się oni wprowadzać w dorosłe życie poglądy swojej protektorki” (s. 4). Moją wątpliwość budzą tu dwie sprawy: po pierwsze, nie wątkowi, a raczej mału upowszechnionemu albo mału znanemu aspektowi z życia Orzeszkowej, a drugą - nazwanie owych lekcji/spotkań „Uniwersytetem”. Uniwersytet to rodzaj uczelni, której celem jest przygotowanie kadr pracowników oraz kształcenie wykwalifikowanych pracowników. Jestem świadoma metaforycznego ujęcia nazwy, na co wskazuje użycie przez Autorkę cudzysłowu, ale jednak proponowałabym tego rodzaju szczytną i cenną działalność Orzeszkowej określić szkołą. W dalszej części rozdziału mgr Adamiec przywołuje i pokazuje relacje Orzeszkowej z dwoma, dość ważnymi osobami w jej życiu: Jadwigą Ostromęką, nauczycielką i przyjaciółką oraz Wacławem Jacuńskim, trudnym wychowankiem.

Rozdział trzeci: *Literackie odmiany wizerunków nauczycielek* stanowi zasadniczą i interpretacyjną część pracy doktorskiej, ukazującą bohaterki literackie, „które są bezpośrednio zaangażowane w pracę nauczycielską – z niejednoznacznymi efektami – a równocześnie istnieją w określonej sytuacji kulturowej, społecznej, narodowej” (s. 4). Orzeszkowa, pisze mgr Adamiec, „przedstawiała nauczycielki w różnych sytuacjach, nie tylko związanych z pracą, co sprawia, że ich losy wydają się autentyczne (...) bywają one głównymi postaciami utworów, czasem pojawiają się tylko na chwilę, ale zawsze to ma znaczenie” (s. 116). W rozdziale omówione zostały następujące przykłady literackie: panna Antonina, Joanna Lipska, panna Janina, Marta Świcka i Józefa Skiwska. Bohaterki te nieustannie borykają się z przeciwnościami na poziomie mentalnym i kulturowym. Orzeszkowa nie powieła w ich postawach jednej historii, ale je indywidualizuje poprzez różne warianty kobiecych doświadczeń. W nauczycielskie dzieje/losy – co ważne i na co słusznie wskazuje Doktorantka – pisarka wkomponowuje idee etyczne, które mają kształtować odbiorców. Pisze: „Nauczycielki stają się orędowniczkami samodzielności kobiet, ich walk o prawa do niezależności zawodowej, ale równocześnie Orzeszkowa wielokrotnie ukazuje, że ich życie niewiele ma wspólnego z wolnością, a za to bardzo dużo z ciężką pracą i wyrzeczeniem” (s. 121). Wychodząc od stereotypowych niekiedy obrazów, pisarka stara się jednocześnie ten stereotyp przełamywać, pokazywać jego ograniczenia. Zwraca także uwagę, iż różne warianty życia kobiecego, nie tylko małżeński i rodzinny, są możliwe i nie muszą oznaczać życia w pogardzie, bezradności i poczuciu przegranej, a wręcz przeciwnie - przekonuje, że kobiety potrafią sobie poradzić w wielu trudnych sytuacjach. I takie portrety „dzielnych” nauczycielek prawidłowo zaprezentowała mgr Adamiec. Kompozycja rozdziału, układ treści i dobór źródeł nie budzą zastrzeżeń, potwierdzając odpowiednie kompetencje badawcze Doktorantki, jej odczytanie, logiczne

myślenie, sprawność i właściwość w selekcji materiału badawczego. Należy w tym miejscu dodać, że pierwsze próby krytycznego, analityczno-interpretacyjnego wysiłku mgr Anna Adamiec ma już na swoim koncie od dawna – jako Autorka opublikowanych artykułów naukowych, poświęconych m.in. aspektom prezentowanym w rozdziale czy pracy (zestawione na s. 225). Spieszę jednak wyjaśnić, iż rozprawa kontynuuje zainteresowania naukowe młodej badaczki, nie powtarza ich i nie odtwarza, a usystematyzowuje, opracowuje i puentuje, potwierdza pewną dojrzałość naukową Autorki. Moją uwagę zwróciła jednak kwestia metodologiczna. We wstępie mgr Adamiec zaznacza: „W dysertacji wykorzystuję najczęściej krytykę feministyczną, etykę czytania, antropologię kulturową, z odwołaniem do poglądów filozoficzno-społecznych epoki i tła historycznego” (s. 7). Nie mamy dalej żadnego wyjaśnienia. Chciałabym dopytać, czy krytykę feministyczną Autorka rozumie i stosuje za Ewą Kraskowską jako nowy styl odbioru dzieła literackiego, nową szkołę interpretacji, dającą szansę czytania i badania utworów „jako kobieta”? Krytyka feministyczna zajmuje się tu kobiecością w literaturze i oznacza po prostu badania literackie (stosowane podobnie jak w nazwie krytyka tematyczna), badania feminologiczne (krytyka „feminologiczna” lub „feminologiczne badania literackie”)¹. Nie znalazłam też prac Ewy Kraskowskiej w przypisach i bibliografii. Dlatego czym prędzej odsyłam do nich Doktorantkę, wskazując jako obligatoryjne jej *Piórem niewieścim. Z problemów prozy kobiecej dwudziestolecia międzywojennego*, Poznań 1999, *O tak zwanej „kobiecości” jako konwencji literackiej w tomie Krytyka feministyczna. Siostra teorii i historii literatury*, red. Grażyna Borkowska, Liliana Sikorska, Warszawa 2000. A może Autorka miała na uwadze feministyczną krytykę literacką? To już kwestia bardziej złożona. Jak zauważa Krystyna Kłosińska: „Feministyczna krytyka literacka proponuje strategię analizy tekstów podkreślając kwestie powiązane z genderem i seksualnością w pracach napisanych zarówno przez mężczyzn, jak i przez kobiety, ale ze szczególną koncentracją na pisaniu kobiet”², a więc pyta o płeć autora, płeć lektury, język. Feministyczne analizy literackie mogą badać, m. in.: „obrazy kobiet i przedstawienia kobiecego doświadczenia w tekstach napisanych przez autorów obu płci; kobiety pisarki, włączając w to specyficzne właściwości i zainteresowania związane z kobiecym autorstwem i z tworzeniem kobiecej tradycji albo kanonu; język, próbując zdefiniować specyficznie kobiecy sposób pisania”³. Przed oddaniem pracy do druku sugeruję popracować jeszcze nad tą stroną rozprawy.

W rozdziale czwartym: *Orzeszkowa w zwierciadle Prusa – czyli dyskurs zawołowany* mgr Anna Adamiec prezentuje spojrzenie autora *Lalki* na zagadnienie kobiecej niezależności, konfrontuje dwa różne stanowiska pisarzy, „którzy zdawali sobie sprawę zarówno z potrzeb

¹ Za: Ewa Kraskowska, *Piórem niewieścim. Z problemów prozy kobiecej dwudziestolecia międzywojennego*, Poznań 1999, s. 7-11.

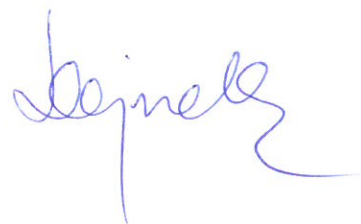
² Krystyna Kłosińska, *Feministyczna krytyka literacka*, Katowice 2010, s. 14.

³ Tamże, s. 15

zmian kulturowych, jak i ograniczeń z tym związanych” (s.6). Dowodzi dalej, że poprzez „literackie kreacje nauczycielek, Prus toczy nieformalny rodzaj dialogu z Orzeszkową i jej formułą kobiecej niezależności” (s. 6). Doktorantka wykorzystuje do tego dwie powieści: *Emancypantki* i *Lalkę* udowadniając, iż bohaterki utworów Prusa (np. pani Stawska) bez mężczyzn sobie nie radzą. „Nawet, jeśli przez jakiś czas próbują stać się niezależnymi osobami, to ostatecznie przyjmują męską pomoc albo rozpaczliwie jej szukają” – konkluduje (s. 6). Orzeszkowej, jak pokazuje Autorka, zależało na współpracy z Prusem, czy Sienkiewiczem. Świadczą o tym zarówno listy do nich kierowane, jak i próby podejmowania wspólnych działań. Obu panom jednak nie zależało. Bycie nauczycielką jest dla Prusa-pisarza tylko pretekstem do podjęcia zagadnienia, jaki jest problem kobiet samotnych, które nie posiadają środków do życia i dlatego zmuszone były do podjęcia pracy. Nauczania nie łączył on z pasją, rozwojem, szansą na zdobycie tożsamości. „Jego bohaterki nie chcą i nie mogą być niezależne, a gdy takimi się stają – jak w przypadku pani Meliton – przekształcają się w osoby cyniczne, tracące zaufanie do ludzi i świata oraz powielające z nadgorliwością przemocowe stereotypy” (s. 208). Píše o tym wszystkim Doktorantka, potwierdzając adekwatnymi przykładami literackimi.

Postawiona w pracy teza badawcza pokazująca różne wizerunki nauczycielek, uwikłanych w trudności i sytuacje społeczne, kulturowe, finansowe i inne, zawarte w wybranych utworach Elizy Orzeszkowej oraz zaproponowana optyka oglądu tych dzieł, zostały właściwie obronione i wystarczająco uargumentowane. Wskazane przez mnie wątpliwości i ewentualne niedociągnięcia – w ramach życzliwej dyskusji z Autorką - nie umniejszają mojej oceny pracy, a pokazują drogi jej poprawy i dokładniejsze przyjrzenie się wytypowanym kwestiom, w celu ich dopracowania bądź doprecyzowania. Staranniejszej uwagi wymaga również strona językowa i stylistyczna dysertacji.

Przedstawiona do recenzji praca spełnia wszelkie wymogi stawiane pracom doktorskim w myśl ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym. Dowodzi, że Doktorantka ma wiedzę na w/w temat, dostatecznie opanowała warsztat badawczy i sprawność interpretacyjną. Pracę mgr Anny Adamiec *Wizerunki nauczycielek Elizy Orzeszkowej* oceniam pozytywnie i stawiam wniosek o dopuszczenie Doktorantki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



Warszawa-Siedlce, 16 stycznia 2018